

Dorota Suska

Frazeologiczne nominacje cech intelektualnych człowieka

Do naturalnych zachowań językowych należy nie tylko wypowiedanie obiektywnych sądów o rzeczywistości, ale także (a może nawet przede wszystkim) wartościowanie, czyli wyrażanie ocen, mówienie, iż coś lub ktoś budzi pozytywne albo negatywne emocje. Wartościowanie, najczęściej ujemne, jest jedną z istotniejszych cech mowy potocznej. Dotyczy ono przede wszystkim człowieka (potoczny antropocentryzm), a aspekty owego wartościowania są różnorodne: intelektualne, etyczne, pragmatyczne, estetyczne (wygląd zewnętrzny) itp. Szczególną rolę odgrywają tutaj nominacje frazeologiczne należące do najbardziej wyrazistych wykładników ewaluacji. Liczebność związków frazeologicznych, a także swoiste ich typy funkcjonalne — to zasadnicze wyróżniki stylistyczne odmiany potocznej, decydujące o jej żywości, obrazowości, ekspresywności¹. Należy jednak podkreślić, iż potoczność jest dziś rozumiana szeroko, jako zjawisko kulturowe, jako swoiście zorganizowany sposób postzegania, kategoryzowania i oceny rzeczywistości². To właśnie sfera głęboka stylu potocznego organizuje, determinuje i uzasadnia cechy jego stylistyczno-językowych eksponentów. Także i z tego punktu widzenia związki frazeologiczne okazują się warstwą dla tej odmiany niezwykle istotną, w nich bowiem najlepiej utrwalony został system preferencji użytkowników i normy wartościowania. Analizując semantyczno-kulturową motywację potocznej metaforyki, można odkrywać kulturowe uwarunkowania konotacji wartościujących i w efekcie odtwarzać typ racjonalności narzucający określony system aksjologiczny. Ten obszar badań frazeologizmów, zmierzający do ukazania relacji: język a wartości, a więc jednego z aspek-

¹ Zob. m.in.: D. B u t t l e r, *Struktura polskiego słownictwa potocznego*, [w:] *Studia nad składnią polszczyzny mówionej*, Wrocław 1978; teźże: *Polskie słownictwo potoczne (IV Frazeologia)*, „Poradnik Językowy” 1978, z. 1; H. W r ó b e l, *Wyznaczniki potoczności — problemy dyskusyjne*, „Socjolingwistyka 4”, Katowice 1982.

² Pojęcie potoczności doczekało się niezwykle bogatej literatury przedmiotowej; najistotniejsze zagadnienie podnoszone w dyskusji o cechach i zakresie tego pojęcia zebrane zostały m.in. w tomach: *Język a kultura*, red. J. A n u s i e w i e z, F. N i e c k u l a, t. V (*Potoczność w języku i kulturze*), Wrocław 1992; *Synteza w stylistyce słowiańskiej*, red. S. G a j d a, Opole 1991; *Współczesny język polski*, red. J. B a r t m i ń s k i, Lublin 2001 (teźże: *Styl potoczny*).

tów językowego obrazu świata, uwzględniany jest m.in. w pracach R. Tokarskiego³ czy A. Pajdzińskiej.⁴

Przedmiotem zainteresowania w niniejszym artykule są frazeologizmy wartościujące człowieka z uwagi na jego intelekt, czyli nazwy człowieka mądrego i głupiego⁵. Do analizy wybrano związki frazeologiczne utrwalone w zasobach języka, a więc te, które rejestruje *Słownik frazeologiczny języka polskiego*⁶.

Najogólniejszy wniosek nasuwa się już w związku z ilościową reprezentacją nazw człowieka mądrego i głupiego, z których te pierwsze zdecydowanie dominują. W analizowanym materiale o cechach dodatnich informuje 14 związków, natomiast aż 79 określić ma znaczenie deprecjonujące. Wspomniana dysproporcja ilościowa byłaby jeszcze większa, gdyby uwzględnić frazeologizmy, w których ujemne wartościowanie wiąże się z oceną ludzkiego działania czy zachowania jako głupiego, bezmyślnego, typu: *na błoto siekierę ostrzyć, śmiać się jak głupi do kolacza / do sera*. Tym samym potwierdza się — wspomniany wyżej — charakterystyczny dla mowy potocznej ujemny kierunek wartościowania, będący ponadto uzasadnieniem dla znacznie większego zróżnicowania językowej reprezentacji zjawisk negatywnych niż pozytywnych. Zgodnie bowiem z hipotezą A. Pajdzińskiej, „[...] niemal każdy frazeologizm będący wykładnikiem oceny dodatniej ma swój antonimiczny odpowiednik [...]”. Natomiast wiele sądów negatywnych, utrwalonych we frazeologizmach, nie ma swojej pozytywnej przeciwwagi [...]”⁷. Analizując pod tym kątem związki nazywającego człowieka mądrego i głupiego, zauważamy podobną regularność: *człowiek z głową – człowiek bez głowy; mieć dobrze w głowie – mieć źle w głowie; mądry na rozum – głupi na rozum; mieć głowę nie od parady, daw. nie dla kształtu, nie dla proporcji – głowa do pozłoty; mądry jak Salomon – (iron.) mądry jak salomonowe spodnie, mądry jak salomonowe portki / gacie; bystra, otwarta, tęga, zdolna głowa – tępa, ciasna, zakuta, słaba, tępa głowa; nie w ciemną bitą – (pot.) kopnięty w mózdzek, (posp. iron.) (lekko) trzaśnięty w mózdzek; mieć olej w głowie – mieć siano / sieczkę w głowie, mieć pustki w głowie, mieć fiola w głowie, mieć zajączki w głowie. Jedynie dwa zwroty: *mieć głowę na karku* i *mieć więcej rozumu w pięcie, niż kto inny w głowie* nie mają ujemnie wartościujących ekwiwalentów, choć z drugim związkiem mógłby ewentualnie oponować zwrot: *mieć rozum w piętach*, oparty na bardzo podobnych skojarzeniach.*

Warto także zwrócić uwagę na to, iż nazwy człowieka głupiego, będąc generalnie wykładnikami ujemnej oceny, charakteryzują się różnymi odcieniami ekspresywności.

³ R. Tokarski, *Językowy obraz świata w metaforach potocznych*, [w:] *Językowy obraz świata*, red. J. Bartmiński, Lublin 1990; tegoż: *Wartościowanie człowieka w metaforach potocznych*, „Pamiętnik Literacki” LXXXII, z. 1; tegoż: *Słownictwo jako interpretacja świata*, [w:] *Współczesny język polski ...*.

⁴ A. Pajdzińska, *Jak mówimy o uczuciach? Poprzez analizę frazeologizmów do językowego obrazu świata*, [w:] *Językowy obraz świata ...*; tejże: *Wartościowanie we frazeologii*, [w:] *Język a kultura*, red. J. Puzynina, J. Anusiewicz, t. III (*Wartości w języku i w tekście*), Wrocław 1991.

⁵ W strukturę semantyczną tych związków często wpisane są dodatkowe informacje, stanowiące uszczegółowienie oceny intelektualnej człowieka (np. stopień jego lotności lub ociężałości umysłowej). Używając określeń: *mądry – głupi*, dokonujemy zatem pewnego uogólnienia semantycznego, łącząc ponadto w jedną grupę związki niejednorodne pod względem funkcjonalno-gramatycznym. Przyjęto, iż generalnie wszystkie omawiane frazeologizmy (także przysłowia) odnoszą się do człowieka małej / mniejszej wartości pod względem intelektualnym.

⁶ S. Skorpka, *Słownik frazeologiczny języka polskiego*, t. I – II, Warszawa 1974.

⁷ A. Pajdzińska, *Jak mówimy...*, s. 19. Autorka ilustruje tę hipotezę wybranymi seriami frazeologizmów, postulując jej zweryfikowanie na podstawie pełnego materiału.

które wiążą się ze sposobem metaforycznych przeniesień, składem leksykalnym związków. Nośniki oceny pozytywnej — nazwy człowieka mądrego, są najczęściej neutralne emocjonalnie, choć oczywiście w konkretnym akcie mowy ocenie tej mogą towarzyszyć i najczęściej towarzyszą takie uczucia, jak: podziw, nawet zachwyt, tyle że wyrażane środkami pozawerbalnymi. Ich wpływ należałoby zresztą brać pod uwagę w przypadku wszystkich związków (wartościujących dodatnio i ujemnie), wiemy bowiem z doświadczenia, że odpowiedni ton, barwa głosu, intonacja, także mimika i gest, mogą dookreślać albo modyfikować ekspresywność formuł słownych. W przypadku nazw człowieka głupiego mamy zwykle do czynienia z kontekstowym natężeniem, ewentualnie osłabieniem pejoratywności⁸. Natomiast związki nazywające człowieka mądrego poprzez wykorzystanie elementów prozodyjnych: ironicznej intonacji, akcentu, iloczasu stają się często nośnikami ujemnych emocji nadawcy względem adresata nazwy (lekceważenie, pogarda, szyderstwo) i zyskują walor obraźliwości⁹. Zdarza się także, iż dopiero na tle szerszego kontekstu aktualizowane jest jedno ze znaczeń, czego przykładem wyrażenie: *twarda głowa*, które odnosimy bądź do człowieka mądrego, bądź do głupiego. Podobnie zwrot: *mieć słabą głowę*, w jednym kontekście określa dyspozycje intelektualne (głupotę), w innym zaś dyspozycje zgoła odmienne: niewielką odporność na duże ilości alkoholu, szybkie upijanie się kogoś. Powyższe uwagi są jedynie ???

Liczebność frazeologicznych nominacji człowieka głupiego (a także liczebność podobnych co do znaczenie nazw syntetycznych¹⁰) świadczy o tym, iż intelektualne dyspozycje należą do najważniejszych aspektów wartościowania człowieka. Przyczynę takiego stanu rzeczy tłumaczy, naszym zdaniem trafnie, A. Pajdzińska, pisząc: „Dzieje się tak być może z tego powodu, że rozumność jest cechą definicyjną człowieka, odróżniającą go od wszystkich innych istot. Niewykluczone też, że ludzka głupota wyrządza najwięcej zła, jest więc najbardziej niebezpieczna i najłatwiej zauważalna”¹¹. Poniższe uwagi siłą rzeczy odnoszą się więc przede wszystkim do związków nazywających człowieka, który w jakimś stopniu z ową definicyjną cechą się rozmija — faktycznie, bądź w odczuciu nadawcy, który pod jego adresem nazwę kieruje.

W zasobach potocznych bardzo często pojawiają się frazeologizmy zawierające nazwy części ciała, co stanowi jeden z przejawów antropocentryzmu. Wyrażając oceny, odwołujemy się do tradycyjnie przypisywanych im cech, potocznego, „naiwnego” wyobrażenia o ich funkcjach, przyjmując za miarę normalności strukturę biologiczną człowieka i porządek przyrodniczy¹². Znaczna część omawianych związków ma w swym składzie hasło: *głowa*, funkcjonujące jako metonimiczny odpowiednik intelektu, mądrości. Pierwszym ogniwem w tej grupie frazeologizmów mogłoby być wyrażenie: *człowiek bez głowy*, w sposób najbardziej oczywisty odwołujące się do naturalnego porządku rzeczy. Kolejne ogniwa omawianego ciągu tworzyłyby wyrażenia, w których hasło główne uzupełniane

⁸ J. Puzynina, *O elementach ocen w strukturze znaczeniowej wyrazów*, „Biuletyn PTJ” 1983, z. XI, s. 125 - 127.

⁹ K. Ożóg, *O współczesnych polskich wyrazach obraźliwych*, „Język Polski”, LXI 1981, z. 3 - 5, s. 183.

¹⁰ Wśród nazw charakteryzujących cechy psychiczne człowieka przeszło połowa odnosi się do człowieka głupiego lub naiwnego, zob.: D. Buttler, *Kategorie semantyczne leksyki potocznej*, [w:] *Zagadnień słownictwa współczesnego języka polskiego*, red. M. Szymczak, Wrocław 1978, s. 41.

¹¹ A. Pajdzińska, *Jak mówimy ...*, s. 24.

¹² Zob. m.in.: A. Krawczyk-Tyrpa, *Frazeologia somatyczna w gwarach polskich*, Wrocław 1987; A. Pajdzińska, *Udział konotacji leksykalnej w motywacji frazeologizmów*, [w:] *Konotacja*, red. J. Bartmiński, Lublin 1988.

jest metaforycznymi określeniami o ujemnych konotacjach: *ciężka głowa*; *barania głowa*; *leb*; *ciasna*, *pusta*, *slaba*, *tępa*, *zakuta głowa*; *twarda głowa*; *ośla głowa*; *kapuściana głowa*. Tożsame strukturalnie związki: (pogardl.) *glupia pala*; (pogardl.) *pala jedna*; *tępa / zakuta pala*, w których neutralny komponentu: *głowa* zastępuje emocjonalnie nacechowany: *pala*, są zdecydowanie silniejszym sygnałem negatywnych emocji nadawcy i sytuują się wśród „niskich” potocznych znamionujących wulgarny sposób mówienia.

Następną grupę związków stanowią eufemizmy o silnym nacechowaniu emocjonalnym — zwykle żartobliwym; często dochodzi w nich także do głosu rubaszne poczucie humoru: *mieć fiola w głowie*; *mieć pstro w głowie*; *mieć pustki w głowie*; *mieć siano / sieczkę w głowie*; *mieć zielono w głowie*; *mieć źle w głowie*; *mieć zajączka w głowie*; *mieć zajączki w głowie*, *komuś zajączki śmigają w głowie*. Uzupełnieniem tejże grupy są eufemizowane peryfrazy, w których hasło *głowa* występuje niejako domyślnie; również i w nich zaznacza się żartobliwy dystans do opisywanego zjawiska: *brakuje komu (piątej) klepki*; *klepki mu się pomieszały*, *nie mieć piątej klepki*. Wszystkie wymienione eufemizmy, będące w swej istocie maskującymi synonimami nazw człowieka głupiego, wyraźnie ujawniają źródło ujemnego wartościowania: odstępstwo od utrwalonego przekonania, zgodnic z którym *głowa* jest, lub raczej powinna być, „siedliskiem” intelektu. Stąd także wynika pejoratywność takich s frazeologizowanych nazw, jak: *głowa do pozłoty* i *mieć rozum w piętach*. Uproszczone pojmowanie zależności między poziomem naszego intelektu a stanem organu, który go symbolizuje, znajduje natomiast wyraz w kolokwialnych związkach przenośnych, typu: (pot.) *kopnięty w mózdek*; (posp. i iron.) *(lekk) trzaśnięty w mózdek*; *kurzy ptasi mózg / mózdek*.

Frazeologizmy: *obrane z rozumu*; *glupi na rozum*; *nie grzeszyć rozumem* w sposób mniej lub bardziej zeufemizowany określają stopień sprawności umysłowej, stanowiąc w tym względzie rodzaj synonimów gradacyjnych. Pierwsze wyrażenie zasadniczo stwierdza brak cechy dodatniej, zaś dwa kolejne związki — jej niedostatek. Warto przy tym zwrócić uwagę na wyrażenie drugie, które poprzez nawiązanie do tradycyjnej struktury: *chory na co...* i przeniesienie jej w sferę zjawisk psychicznych zyskuje odcień żartobliwy.

Najliczniejszą grupę tworzą frazeologizmy nazywające wprost ujemną cechę intelektualną, a więc wykorzystujące w swym składzie leksykalnym przymiotnik: *glupi*, ewentualnie jego synonimy: *tępy*, *ciemny*; strukturalnie reprezentują typ wyrażen porównawczych: *glupi jak cielę*; *glupi jak cap*; *glupi jak baran*; *glupi jak but*; *glupi jak stolowe nogi*; *ciemny / glupi jak tabaka w rogu*; *tępy jak pień*; *glupi jak midasowe uszy*; *glupia jak gęś* (zarezerwowane wyłącznie dla kobiety). O ich ekspresywności decyduje człon porównawczy, w którym wyzyskiwane są utrwalone mechanizmy semantycznych przeniesień degradujących¹³. W każdym z omawianych porównań mamy do czynienia z hiperbolizacją treści przymiotnika występującego w znaczeniu podstawowym. Na wyróżnienie zasługuje porównanie: *glupi jak midasowe uszy*, odsyłające do źródeł mitologicznych i z tego też względu mające być może mniejszą, a może tylko mniej wyrazistą siłę ekspresji. Sam mechanizm metaforyzacji jest tu jednak identyczny, jak w innych związkach, tyle że dwustopniowy (*midasowe uszy* to w istocie ośle uszy, osioł zaś symbolizuje głupotę).

Inny zabieg językowy stosowany jest w wyrażeniach porównawczych: (iron.) *mądry jak salomonowe spodnie*; *mądry jak salomonowe portki / gacie*. Przysługujący im odcień

¹³ K. Ożóg, *O współczesnych ...*, s. 183–185; Z. Kempf, *Wyrazy „gorsze” dotyczące zwierząt. „Język Polski” 1985, z. 3, s. 125–144.*

ironii, lekceważenia jest efektem kontrastu między pozytywnymi skojarzeniami, które wywołuje przymiotnik oznaczający cechę dodatnią (*mądry*), a treścią członu porównawczego. Zaprzeczenie cechy dodatniej na ogół łągodzi ujemną ocenę¹⁴, jednakże użyta w wymienionych związkach podstawa porównania dla cechy intelektualnej nadaje im wybitnie degradujący charakter. Wydaje się także, iż silnie odczuwany związek z melioratywnym odpowiednikiem: *mądry jak Salomon* nie tylko nie wpływa na osłabienie ich ujemnego zabarwienia, ale wręcz potęguje odcień złośliwej ironii.

W osobną grupę ujmijemy frazeologizmy, w których zawarta jest nazwa człowieka ujemnie ocenianego z uwagi na jego intelekt: głupiec lub ekspresywne synonimy: *dureń*, *tuman*, *frajer*. Podobnie jak w wymienianych wyżej porównaniach, wyrażony dosłownie sąd wartościujący jest hiperbolizowany — w tym wypadku za pomocą określających rzeczownikową nazwę przymiotników: (przen.) *bezdenny głupiec*; (żart.) *patentowany głupiec*; *ostatni dureń*; *dubeltowy dureń*; *dureń jeden*; *tuman skończony*; (wulg.) *ciężki frajer*.

Znacznie częściej podstawowy komponent — nośnik głównego znaczenia — jest nazwą metaforyczną; pojawiają się tu wyrazy z tych kręgów semantycznych, w których konotacja znaczenia podstawowego jest szczególnie często wykorzystywana przy metaforycznym określaniu człowieka malej wartości¹⁵: *dubeltowy osioł*; *ostatni osioł*; *osioł dardanelski*; *koronny osioł*; (żart.) *patentowany osioł*; *piramidalny osioł*; (przen. i posp.) *osioł skończony*; *cielę marynowane*; *głupie cielę*; *głupia gęś* (tylko do kobiety); *balwan skończony*; *ostatni cymbał*. Tego typu związki charakteryzuje intensywniejsze zabarwienie ekspresywne, bowiem na negatywne skojarzenia wywoływane degradującymi przeobrażeniami nakłada się intensyfikujące znaczenia przymiotnikowych określeń. Z wybitnie deprecjującym dla obiektu nazwy procesem metaforycznej denominacji mamy do czynienia w wyrażeniach: *głęb kapuściany*; *ciemny żłób*; *ciemna masa*.

W obrębie analizowanych frazeologizmów obserwujemy także, aczkolwiek rzadko, typowo potoczne struktury rymowane: *cielę na niedzielę* oraz zestawienia, w których człon określający pełni wyłącznie funkcję ekspresywną, można powiedzieć — zabawową: (posp.) *frajer-pompka*. Jakkolwiek zdradzają one również negatywne nastawienia nadawcy, sąd wartościujący jest tu nieco złagodzony przez właściwe im zabarwienie żartobliwe. Jeśli jednak mówić o poczuciu humoru nadawcy, to jest ono niewątpliwie rubaszne.

Na koniec wymieńmy przykłady frazeologizmów, które rzadko chyba słyszymy we współczesnych wypowiedziach: (przestarz.) *mieć kogo za kpa*; (przestarz.) *wyjsć na kpa - kpem zostać*; (daw.) *fujara z Mościsk*. Wydaje się, iż ich „archaiczność” łągodzi nieco ujemną ocenę, a przynajmniej nadaje jej odcień żartobliwy.

W większości omawianych wyżej frazeologizmów wyraźnie utrwalony jest antropocentryzm pojęty jako takie widzenie świata, którego centrum i miarę stanowi człowiek. Przepisanie człowiekowi cech prymarnie przysługujących zwierzętom, porównanie go do przedmiotów w każdym przypadku pociąga bowiem za sobą ujemne wartościowanie.

Uzupełnieniem naszych rozważań można uczynić uwagi dotyczące przysłów¹⁶; ich zasadniczą cechą jest zalegoryzowane i obrazowe ujęcie treści, wyrastające na bazie wielowiekowych doświadczeń, mądrości ludowych, nierzadko także źródeł literackich. Antro-

¹⁴ A. Dąbrowska, *Eufemizmy mowy potocznej*, [w:] *Język a kultura*, red. J. Anusiewicz, F. Nieckula, t. V (*Potoczność w języku i kulturze*), Wrocław 1992, s. 129.

¹⁵ R. Tokarski, *Językowy obraz świata ...*, s. 78 – 80.

¹⁶ Przykłady zaczerpnięto ze *Słownika frazeologicznego ...*.

pocentryzm tu również znajduje swój wyraz — w bardzo dosadnej sentencji: *bydło było, bydło będzie* 'o ludziach nieokrzesanych, ciemnych, bezmyślnych'. Jej przesłanie zasadza się li tylko na przekonaniu o wyższości człowieka nad wszelkim stworzeniem, przekonaniu na tyle czytelnym, że nie wymagającym żadnego komentarza, obrazującego uzupełnienia czy uzasadnienia. Forma owej sentencji, przy jej niewątpliwej wyrazistości znaczeniowej, jest przecież bardzo oszczędna, wręcz lakoniczna. To, co zostało wysunięte na pierwszy plan, to ponadczasowość takiego stanu rzeczy. Uniwersalizm zdaje się też podkreślać uogólnione utożsamienie człowieka — nie z konkretnym zwierzęciem (osłem, baranem), ale z bydłem jako synonimem ludzkiej głupoty. Raz jeszcze potwierdza się więc przekonanie, iż rozumność, sprawność myślowa, zdolność do intelektualnego rozwoju to podstawowe wyznaczniki człowieczeństwa, to cechy nie tyle pożądane, ile wręcz konieczne dla ludzkiej osobowości.

W przysłowiach łączy się czasem zdolności intelektualne człowieka z pewnymi cechami jego wyglądu, wskazując na zewnętrzne oznaki braku tychże zdolności. Przywoływane są najczęściej cechy, które same w sobie stanowią podstawę negatywnej oceny ich nosiciela i są źródłem wielu obraźliwych epitetów, takie jak: otyłość, zbyt wysoki wzrost. Przysłowia nie tylko utrwalają negatywne konotacje, ale i wzmacniają siłę ich obraźliwości poprzez wskazania na związek tychże ze znacznie istotniejszymi cechami intelektualnymi: *brzuch tłusty, łeb pusty, w bardzo tłustym ciele nauki niewiele; wyrósł jak dąb, a głupi jak głąb*. Ciekawie przedstawia się ocena sprawności umysłowej w powiązaniu z włosami. Łysina jako jedna z cech fizycznych, które często są ośmieszane, tu zostaje niejako „dowartościowana”: *głupia głowa nie łysieje*. Inaczej ocenia się w tym zakresie kobiety; może nas nieco dziwić, iż długie włosy, zdawałoby się — atrybut kobiecości, są postrzegane jako oznaka głupoty: *kobieta ma włos długi, a rozum krótki*. W przysłowiu: *nie każda głowa siwa mądra* bywa dochodzi z kolei do głosu przekonanie, iż doświadczenia życiowe nie zawsze idą w parze z mądrością. Innym zewnętrznym przejawem głupoty, niezależnym od płci, jest spontaniczne ponad normę zachowanie, np.: *po czym poznać głupiego? po śmiechu jego*.

W wielu przysłowiach pejoratywna ocena człowieka głupiego wydobywana jest poprzez skontrastowanie jego zachowań z zachowaniami człowieka mądrego: *głupi daje, mądry bierze; lepiej z mądrym zgubić, niż z głupim znaleźć; mądry głupiemu zawsze ustępuje*. Negatywną ocenę głupoty implikują także przysłowia obrazujące jej skutki: *głupi dwa razy traci; rad głupi, że oszalał; co głupiemu po rozumie, kiedy go użyć nie umie*; i odwrotnie — pozytywne wartościowanie zawiera się w sentencji: *mądrej głowie dość dwie słowie*. Mądrość rozumiana jako rodzaj praktycznego zachowania, które może się zmieniać w zależności od sytuacji, ukazana została w przysłowiach: *i mądry głupi, gdy go nędza złupi; bieda rozumu uczy*. Ułomność natury ludzkiej może więc usprawiedliwić zachwianie stanu umysłu w sytuacjach skrajnych; nie da się jednak usprawiedliwić próżności, pozwalającej nam myśleć, iż mądrość jest cechą, którą każdy może w sprzyjających warunkach zdobyć: *kto głupi, w Paryżu sobie rozumu nie kupi*.

Potoczny antropocentryzm, wielokroć już wspominany, umieszczając człowieka w centrum świata, stawia mu jednocześnie wysokie wymagania, stąd tak wiele nazw o zabarwieniu pejoratywnym. Znacznie rzadziej, co wynika z samej liczebności jednostek słownych, chwalimy kogoś, podkreślamy jego zalety, często zaś wyolbrzymiamy lub wręcz „tworzymy” czyjeś wady i ułomności. Dysproporcje ilościowe pomiędzy zbiorami określeń pozytywnych a negatywnych można też tłumaczyć na podłożu psychologicznym.

Z analizy frazeologizmów ewaluatywnych o różnej treści wynika, iż norma, typowy stan rzeczywistości jest czymś mniej istotnym niż stany nietypowe, rzadziej więc znajduje swoje językowe wykładniki¹⁷. W wypadku wszystkich ocen (jedynie poza ocenami estetycznymi) zwraca się uwagę głównie na stany odchylające się od typowych w stronę bieguna ujemnego, czyli te, które wartościowane są negatywnie; spośród stanów wartościowanych pozytywnie uwzględnia się tylko stany związane z oceną ekstremalną. Intelktualna sprawność, rozumność jest cechą definicyjną człowieczeństwa, czyli — zgodnie z powyższym — stanem typowym. Dlatego też człowiek mądry, który w żaden sposób nie wykacza w tym zakresie poza normę, jest rzadko obiektem nominacji, zaś człowiek głupi w sposób oczywisty podlega negatywnej ocenie werbalizowanej niezwykle często i w sposób różnorodny.

Frazeologizmy wartościujące, które przypisują człowiekowi cechę uznawaną powszechnie za negatywną, łączą w sobie komponent opisowy z emocjonalnym, tzn. wyrażają ocenę intelektualną (pragmatyczną) oraz stosunek emocjonalny nadawcy. Dotyczy to także, a nawet przede wszystkim, nazw człowieka głupiego, zważywszy po pierwsze na fakt, iż cecha ta sytuuje się na czele potocznego systemu antywartości, po drugie zaś na przysługującą wszystkim omawianym przykładom ekspresywność. Zdaniem K. Ożoga¹⁸, nazwy człowieka głupiego (zarówno nominacje frazeologiczne, jak i nazwy syntetyczne) stanowią grupę pejoratywów najczęściej używanych w wypowiedziach mówionych w celu obrażenia adresata, wywołania w nim poczucia zlekceważenia, degradacji. Podobna funkcja przysługuje też nazwom ujemnie wartościującym inne cechy psychiczne, fizyczne, sposób postępowania, w związku z czym wypowiedzi zawierające tego typu wskaźniki leksykalne opisywane są na gruncie pragmalingwistyki jako akty obrazy lub bliskie im akty obelgi¹⁹. Wbrew pozorom nie są to jednak nazwy tożsame pod względem stopnia obraźliwości, a w związku z tym i użyteczności w akcie obrazy. Podstawowa różnica wynika z faktu, iż w różnego rodzaju sprzeczkach, kłótniach, emocjonalnych dyskusjach głupotę przypisujemy rozmówcy bezkrytycznie; cecha ta nie jest najczęściej umotywowana, tzn. nadawca nie próbuje nawet dokonywać oceny faktycznej, a chce jedynie zasygnalizować ujemne uczucia względem nadawcy. O ile np. nazwy obraźliwe dotyczące wyglądu (nadmierny wzrost, tusza, zbyttnia szczupłość itp.) muszą mieć przynajmniej w jakimś stopniu odniesienie do stanu rzeczywistego, o tyle stwierdzenie czyjejs bezrozumności opierać się może na przesłankach całkowicie subiektywnych, może być wywołane samą tylko potrzebą wyrażenia ujemnych emocji względem nadawcy i potrzebą jego poniżenia. Dlatego też nazwy człowieka głupiego należałoby chyba uznać za najbardziej typowe, specjalistyczne niejako dla aktów obrazy środki²⁰. Oczywiście mówimy tu o standardowym użyciu tychże nazw; ich faktyczna skuteczność (moc obrazy) powinna być niewątpliwie zweryfikowana na drodze eksperymentów badawczych prowadzonych w różnych grupach spo-

¹⁷ Zob. ustalenia A. Pajdzińskiej, *Jak mówimy ...*, s. 22.

¹⁸ K. Ożoga, *O współczesnych ...*, s. 180 – 183.

¹⁹ Zob.: K. Pisarkowa, *Pragmatyczne spojrzenie na akt mowy*, „Polonica” II, 1976, s. 265 – 279; K. Pisarkowa, *Hasło „honor” jako przedmiot analizy pragmatycznej językowej*, „Polonica” IV, 1978, s. 118 – 127; R. Grzegorzewa, *Obelga jako akt mowy*, „Poradnik Językowy” 1991, z. 1, s. 193 – 200.

²⁰ Mogą z nimi chyba konkurować jedynie wulgaryzmy, które niezależnie od swej treści mają najwyższą moc zniewagi oraz epitety ogólnie wartościujące człowieka in minus, też często obiektywnie nieuzasadnione, np.: *ciemny typ, szubrawiec, gangrena, lachudra* itp.

lecznych, środowiskowych, przy uwzględnieniu zmiennych składników aktu komunikacji (sytuacja oficjalna – nieoficjalna, typ kontaktu, relacje między rozmówcami itp.). W wypowiedziach potocznych, zwłaszcza wśród młodzieży, nazwy człowieka głupiego (a także inne pejoratywy) używane są bowiem często bez intencji obrażania, stanowiąc domenę żartu²¹. Stąd potrzeba stałego odświeżania tego typu środków ekspresji, uzasadniająca obecność w polszczyźnie potocznej nowych związków, emocjonalnych okazjonalizmów zaskakujących odległością skojarzeń, w których sąd wartościujący jest podrzędny wobec funkcji ludycznej. Należałoby zatem wyjść w badaniach poza utrwalony w słownikach repertuar frazeologizmów wartościujących, co z pewnością przyniosłoby nowe ustalenia dotyczące sposobu wyrażania ocen, językowych mechanizmów ewaluacji, a także funkcji pragmatycznych tychże jednostek.

Dorota Suska

Phraseological Nominations of Intellectual Features of Man

Summary

In this paper phraseological expressions valuing a man owing to his/her intellect (i.e. how one call a wise and a stupid man) were discussed, taking relationships preserved in the resources of contemporary Polish language (including proverbs) into consideration. Attention has been paid, among others, to the language methods of expressing positive and negative marks, which are typical components of such phraseologisms.

²¹ Zob. m.in.: D. B u t t l e r, *Słownictwo środowiskowo-emocjonalne we współczesnej polszczyźnie*. „Poradnik Językowy” 1959, z. 1–2; A. Dą b r o w s k a, *Eufemizmy mowy...*; E. L a s k o w s k a, *Funkcja wartościująca a funkcja ludyczna wypowiedzi potocznych*, [w:] *Studia Filologiczne*, z. 41. Bydgoszcz 1995.